Krakowska premiera "Byka" Szczepana Twardoci "Każde alibi dla spieprzonego życia jest dobre, śl również"

Michał Olszewski 20 kwietnia 2022 | 10:29

1 ZDJĘCIE

Fot. Przemysław Jendroska

Prawdopodobne też, że "Byk" odtwarza ogólnopolski kompleks Warszawy, który na Śląsku trzeba pomnożyć przez dwa. I trzeba go też zrozumieć - mówi Robert Talarczyk, aktor, reżyser, dyrektor Teatru Śląskiego im. S. Wyspiańskiego, reżyser "Byka" i odtwórca roli Roberta Mamoka.

Michał Olszewski: Na litość boską, jaką krzywdę Robertowi Mamokowi wyrządziła Agnieszka Holland?
Robert Talarczyk: Trzeba by zapytać Szczepana i trzeba by zapytać bohatera.

8

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE

KRAKÓW
Watykan wydał decyzję ws. działalności kard. Dziwisza. Metropolita senior:"Zarzuty niezasłużone i bolesne"

Nowoczesne okna wiele potrafią. Wpuszczą ciepło, zatrzymają szkodliwe pyły i wytłumią hałas

Przebarwienia i zmarszczki - jak sobie z nimi radzić? Jakie kosmetyki stosować?

KRAKÓW
Weekend z utrudnieniami na drogach w Krakowie. Powód? Dwie imprezy - maraton i święto Miłosierdzia

KRAKÓW
Po skandalicznym tekście Anny Raźny o inwazji na Ukrainę. "Ekspozycja antyludzkich poglądów autorki nikomu nie służy"

KRAKÓW
Ul. Wrocławska - społeczna i urbanistyczna porażka miasta. Pasy rowerowe tu nie pomogą

Jest pan w niewdzięcznej roli rzecznika prasowego i pisarza, i bohatera, zatem pytam pana. Skąd ta pogarda do reżyserki, której wina, jak rozumiem, polega na tym, że protestuje przeciwko zamykaniu na kłódkę kawałka Warszawy przy okazji kolejnej miesięcznicy smoleńskiej?
No tak, nie przez przypadek noszę to samo imię, co główny bohater sztuki.

Myślę, że to figura, którą stworzył Szczepan i że rymuje się ona z Agnieszką Holland. Ale tu nie idzie o Słynną Reżyserkę Filmową a raczej o krytykę postaw, które występują w polskim społeczeństwie, szczególnie po lewej stronie i których jest reprezentantką.

Jakich postaw?
Jeśli mogę domniemywać, z perspektywy autora tekstu i bohatera sztuki są to często puste gesty, wydmuszki. Nic nie znaczą, bo nie noszą zagrożenia dla ich autorów. W tekście sztuki Robert Mamok porównuje gest Słynnej Reżyserki Filmowej i anonimowej kobiety na Białorusi. Są podobne, ale konsekwencje dla każdej z nich dramatycznie różne. Jeden jest precyzyjnie wyreżyserowany a drugi, spontaniczny i obarczony ogromnym ryzykiem. Gest Słynnej Reżyserki Filmowej to rodzaj symbolu, można przecież podłożyć pod tę postać parę innych głośnych nazwisk i też będą się dobrze rymować. Hipokryzja, która przebija z takich postaw, mnie, Roberta Talarczyka, również irytuje. Mamok może pozwolić sobie na znacznie więcej. To pewnie nie jest do końca opinia Szczepana…

©AGENCJA wyborcza

Fot. Grzegorz Celejewski / Agencja Wyborcza.pl

Obstawiam, że jest. Jeden do jednego, podobnie jak pogarda dla Warszawy, mediów, establishmentu itd.
Jasne, ale pamietajmy, że "Byk" to nie felieton. To tekst sceniczny. Nie jestem, oczywiście, bezwolnym idiotą, który nie wie, co mówi ze sceny. Tak jak Twardocha mnie również czasami drażni to, co tak zwana „warszawka" mówi w imieniu nas wszystkich – moim, pana, Szczepana. I to pławienie się we własnej doskonałości i słuszności moralnej również bardzo mnie denerwuje.

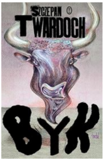

Byk
Życie to teatr i labirynt

KUP E-BOOK

SZCZEPAN TWARDOCH
Wielkie Księstwo Groteski

Wielkie Księstwo Groteski
Polska, Śląsk i świat

KUP E-BOOK

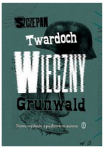

Wieczny Grunwald
Moje życie, moja walka, moja klęska

KUP E-BOOK

Materiał promocyjny partnera

Kiedy patrzę na scenę, na której rozgrywa się „Byk", mam skojarzenia z „Kartoteką". U Różewicza centralnym punktem opowieści również jest łóżko, tyle że leży w nim główny bohater, a nie, jak u Twardocha, groźny cień przodka.

Nie przyszło nam to skojarzenie do głowy, a jeśli przyszło, nie wyartykułowaliśmy go głośno, ale tak, „Byk" jest śląską „Kartoteką". Mamok to śląski bohater, przez którego przechodzą losy wielu pokoleń Ślązaków i historia Górnego Śląska ostatnich stu lat.

Czytaj także:

Twardoch o "Byku": Nasi dziadkowie z Wehrmachtu byli tylko kierowcami? Za co więc dostali te medale?

Tekst Szczepana Twardocha wygląda też trochę jak rozmowa ze słodko-gorzkim „Cholonkiem" Janoscha, również opowieścią o losie Ślązaków w XX wieku. Tyle że u Twardocha jasnych tonów nie ma. Są wściekłość, cierpienie, upadek.

Jest jasny, zabawny, wręcza farsowy świat śląskości w „Cholonku". Potem, wraz z wybuchem wojny, zaczyna się czarna część opowieści Janoscha. Bohaterowie w finale zostają wypędzeni, część ginie. Świat oglądany z perspektywy żaby, świat może i chwilami okrutny, ale zrozumiały i swój, ginie, zmieciony przez historię. Mógłbym dopisać inne inscenizacje z Teatru Śląskiego, które budują opowieść o Górnym Śląsku – „Piątą stronę świata" Kutza czy „Czarny ogród" Małgorzaty Szejnert. „Byk" uzupełnia te opowieści, pokazując bohatera z innej perspektywy. Dotychczas Ślązak osiągał sukces, jeśli kończył studia, zostawał lekarzem, zaczynał leczyć ludzi. Robert Mamok jest świetnie rozpoznawalną poza granicami Śląska gwiazdą medialną, tak jak Szczepan Twardoch, człowiekiem, który wspiął się na szczyt, został gwiazdą. Może to reżyser, może aktor, może pisarz, w każdym razie figura co się zowie.

Może znany prezenter i dziennikarz, jak Kamil Durczok?

Nie, to nie jest tekst o Kamilu. Wiadomość o jego śmierci zastała nas w czasie pracy nad spektaklem, a tekst, z tego, co wiem, nie był pisany z myślą o nim, choć zdawaliśmy sobie sprawę, że takie odniesienia będą się narzucać. Nie ma w końcu tak wielu postaci polskiego życia społecznego, które o swojej śląskości prostym tekstem mówią.

Naprawdę? Wydaje mi się, że całkiem ich dużo.

Rozmawiałem po premierze z pochodzącym z Chorzowa Grzegorzem Jarzyną. Miał długo kłopot z tym, że jego rodowód jest głęboko śląski. Jego ojciec miał na imię Horst. Może dzięki spektaklowi łatwiej mu będzie ze śląskim coming outem. I nie jest to przypadek odosobniony.

A ja myślę np. o świetnych aktorach, którzy Śląska się nie wypierają: Michale Majniczu czy Dariuszu Chojnackim.
Tak, to wspaniali aktorzy, którzy eksponują swoją śląskość i się jej nie wstydzą, ale ta lista naprawdę nie jest długa.

W każdym razie Robert Mamok jest kimś. Do tej pory nasi bohaterowie z ludu pochodzili i z ludem w jakimś sensie zostawali. Mamok wyrywa się i leci wysoko, może nawet powiedzieć, że się ze Śląska wyzwolił, nie zdając sobie sprawy, że śląskie fatum dopadnie również i jego. Dlatego może spojrzeć na łóżko ze swoim opą z lotu ptaka.

A potem spada.

„O tym co ważne się milczy, tak mnie nauczono, takim mnie stworzono. Że coś jest ważne poznaje się po tym, że się o tym milczy. Gada się o głupotach. Nic dobrego jeszcze z gadania, z tych waszych, kurwa, rozmów nie wyniknęło" – wyznaje bohater. Tak jest w śląskich domach?
Nie wiem, jak jest w innych częściach kraju, ale na Górnym Śląsku ta cecha życia społecznego wynika z prostej chęci przetrwania. Dziadek Roberta Mamoka służył w Wehrmachcie, więc nic dziwnego, że na zadane przez nauczycielkę pytanie „A co twój dziadek robił w czasie wojny", przytomny bajtel nie mógł powiedzieć prawdy. Lepiej było nie mówić o tym publicznie. A żeby prawdy nie ponieść w świat, nasi dziadkowie, przerabialiśmy to ze Szczepanem obaj, gadali o trudnych tematach przy dzieciach po niemiecku, w wewnętrznym kręgu. To się przenosiło na atmosferę, na życie rodzinne, co wynikało z obawy, że prawda może zdekonstruować rodzinę i ściągnąć na nią kłopoty.

Czytaj także:
"Byk" Szczepana Twardocha: Ślązak udaje kogoś, kim nie jest, bo śląskość utrudnia życie

Zostawmy na chwilę Śląsk, ponieważ w „Byku" pojawia się równolegle inna historia. Dorosły facet Robert Mamok strasznie się nad sobą użala, przyczyn swoich klęsk, łajdactw i upadku wreszcie, poszukując na zewnątrz, choćby w przeszłości. Winny jest dziadek, winna jest rodzina, dla której musiał zarabiać pieniądze, winni są wszyscy, tylko nie on.
Każde alibi dla spieprzonego życia jest dobre, śląskie również, ale to rzeczywiście wątek ponadregionalny i raczej opisujący kondycję wielu współczesnych mężczyzn, którzy znajdują usprawiedliwienie dla swoich katastrof wszędzie, tylko nie w sobie. Na Śląsku, swoją drogą, ta opowieść o patriarchacie, widoczna również w „Byku", słabo ma się do realiów. Powiedziałbym, że to raczej region matriarchatu, tyle że wiecznie schowanego na drugim planie. Nie ulega jednak wątpliwości, że facet nadal ma tu swoje obowiązki – musi zarabiać, jak trzeba, to zamknąć gębę, zacisnąć pięści i walczyć o rodzinę. Nasz bohater rozwalił sobie cały świat, więc szuka winy gdzie indziej. Tak jest przecież łatwiej.

Szuka też winy w Warszawie, której serdecznie, choć bez wzajemności, nienawidzi. Najpierw buduje chochoła strasznej stolicy, a potem go obala.

Po premierze sporo głosów rodem z „Byka" usłyszałem. Dobrze, że dowaliliście Warszawie, Warszawa traktuje nas z góry. Pytam, kim jest ta mityczna Warszawa i czy w ogóle istnieje? Że istnieje jakiś establishment, który patrzy na świat protekcjonalnie – to pewnik, ale może rzeczywiście przeceniamy jego siłę i wielkość. Prawdopodobne też, że „Byk" odtwarza ogólnopolski kompleks, który na Śląsku trzeba pomnożyć przez dwa i trzeba go też zrozumieć. Polska jest na Górnym Śląsku od stu lat. W tym czasie przeorała region. Tak się składa, że szefuję instytucji, która istnieje 115 lat i jestem pierwszym jej dyrektorem, który pochodzi z Górnego Śląska.

Jaka część Roberta Mamoka to Robert Talarczyk?
Nie wywołałem i nie wywołam skandalu, ale to opowieść o Szczepanie i o mnie, choć pewnych rzeczy, które ma na sumieniu Mamok, nie zrobimy, bo nie jesteśmy idiotami. Nie wszystko w tekście, oczywiście, jest moje i wcale być nie musi.

Zacytuję: „O, proszę, kurwa, stoi przed tymi policjantami jak dysydentka w kraju, w którym zaraz dadzą jej wilczy bilet albo wsadzą do więzienia, stoi jakby przed czołgiem stała na placu Tiananmen, tu ci straszni policjanci, a tu ona taka biedna wątła staruszka. To jest obrzydliwe".
Ja bym tak o Holland nie powiedział, choć o figurze kabotyństwa wielu osób z życia publicznego jak najbardziej.

Bronię tej wyszydzonej w „Byku" figury. Można powiedzieć, że protest przeciwko miesięcznicom nic nie kosztuje, bo przecież nie da się go porównać z cierpieniem Białorusinów, nikt do Holland nie strzela, nikt nie pakuje jej do więzienia, ale wolę taki gest niż siedzenie w domu czy modnym warszawskim klubie.
W ciągu ostatniego miesiąca drogę spod Gliwic do Lwowa i z powrotem Szczepan Twardoch wykonał kilkadziesiąt razy, czym raczej się nie chwali. Moim zdaniem może mieć czyste sumienie.

* Monodram "Byk" będzie można zobaczyć w teatrze Łaźnia Nowa (os. Szkolne 25), 22 kwietnia (godz. 19) i 23 kwietnia, (godz. 17 i 19).

*****

Chcesz wiedzieć, czym żyje Kraków? Zapisz się na nasz poranny newsletter lokalny, a nic Cię nie ominie!

Zaproś znajomych do dyskusji

Odblokuj dostęp do tekstu swoim znajomym

Wpisz adres wybranej osoby, a my wyślemy jej bezpłatny dostęp do tego artykułu

Wpisz adres e-mail

Podziel się dostępem ⟶

Nie przechowujemy adresu e-mail, ani nie używamy go do celów marketingowych

8

Szczepan Twardoch
Łaźnia Nowa
robert talarczyk
teatr
byk
Górny Śląsk

INNE

Nocny bieg przez Kraków. Nie tylko dla wybieganych

Kurator Nowak ściąga przedszkolaki i uczniów na defiladę klas mundurowych

Ryanair ogłosił największy w historii rozkład lotów z Krakowa. Wśród połączeń jest 10 nowości

Po skandalicznym tekście Anny Raźny o inwazji na Ukrainę. "Ekspozycja antyludzkich poglądów autorki nikomu nie służy"

Watykan wydał decyzję ws. działalności kard. Dziwisza. Metropolita senior:"Zarzuty niezasłużone i bolesne"

Zorganizowana grupa zdobyła w darknecie dane kilkuset osób. Na ich podstawie przestępcy zaciągnęli kredyty na 2 mln zł

MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA

Zabawy terenowe i ekowarsztaty. Centra handlowe w Warszawie świętują Dzień Ziemi

ZOBACZ TAKŻE

Maciej Berbeka i Adam Bielecki bohaterami filmu fabularnego. Przed 10. rocznicą tragedii na Broad Peak

John Legend odwołuje jedyny koncert w Polsce. Z powodu wojny w Ukrainie

Prof. Jacek Waltoś: "Nie tworzy się po to, by się komuś przypodobać"

KOMENTARZE 8

Możesz komentować, bo jesteś naszym prenumeratorem. Dołącz do dyskusji!

Edyta Kubikowska

Zasady Komentowania w Serwisach Grupy Wyborcza.pl

Skomentuj

simr1979.V 20.04.2022, 12:04

Ja mam takie pytanie, psze Pana - jaki procent ludności Śląska stanowią dziś Ślązacy?

👍 4 👎 1 🗑 Odpowiedz Pokaż odpowiedzi (3)

kr_okodyl 20.04.2022, 20:18

>> Dorosły facet Robert Mamok strasznie się nad sobą użala, przyczyn swoich klęsk, łajdactw i upadku wreszcie, poszukując na zewnątrz, choćby w przeszłości. Winny jest dziadek, winna jest rodzina, dla której musiał zarabiać pieniądze, winni są wszyscy, tylko nie on.

Prawdziwe, ale niestety niezbyt odkrywcze. Nie jest tajemnicą, iż konstytutywną cechą śląskości jest niechęć do nieślązaków i obwinianie wszystkich dookoła, że Śląsk jest zaniedbany. O ile do końca PRL można z grubsza uznać, że wina faktycznie nie leżała po stronie mieszkańców Śląska, o tyle od lat 90. jest jak w Weselu Wyspiańskiego: my sobie wy sobie, każdy sobie rzepkę skrobie. Wszystkie większe ośrodki miejskie, w tym Łódź z pewnym opóźnieniem, poszły do przodu i zaczęły gonić mityczny Zachód. Niektóre nawet go przegoniły. A Śląsk jak był paskudny i zapuszczony tak nadal jest paskudny i zapuszczony. Co dość zabawne, im mniej śląskie jest dane miasto, tym lepiej ono wygląda. Gliwice, zasiedlone głównie przez uchodźców z południowych Kresów, a Świętochłowice, które są praktycznie rdzennie śląskim miastem, to jak porównać Szwajcarię do Mołdawii.

Oczywiście część będzie się masturbować pod opowiastki Twardocha, wszak wstyd z powodu kolonializmu jest czymś bardzo zachodnim, a część zakompleksionych Polaków bardzo potrzebuje udowadniać innym, ale przede wszystkim sobie, że są zachodni i nic ich nie odróżnia od mitycznego Zachodu. Dzięki temu mogą też podkreślić dystans wobec tych, którzy do tego Zachodu podchodzą z dystansem i podkreślając wady i przywary tej części społeczeństwa, sami poczuć się lepsi. Co zabawne, oni robią dokładnie to samo ;-)

👍 3 👎 1 🗑 Odpowiedz

marcinkrakow1234 20.04.2022, 18:08

Serdecznie dziękuję za Twardocha - pozera, doprawdy nie wiem co mogłoby mnie skłonić na poddanie się takim cierpieniom ;-)))

👍 1 👎 0 🗑 Odpowiedz

1939-tenrok 20.04.2022, 14:07

Kto to właściwie jest ten Ślązak?

👍 1 👎 0 🗑 Odpowiedz

ERECTUS123 20.04.2022, 12:37

WĘZŁOWISKA TWARDOCHA ,,TE ŚLĄSKIE ,,TE POLSKIE SĄ FAKTEM ,,,ALE ZAISTNIAŁ KOMPLEKS HOLLAND JEST ZROZUMIAŁY ,,ONA UNIVERSUM ,,ON ZAŚCIANEK POLSKO -ŚLĄSKI ,,,,,,,I TU WPISUJE SIĘ W TO BAGNO POLSKIE ,,,,,,,

👍 0 👎 2 🗑 Odpowiedz

Więcej

REKLAMA

- Kraj
- Świat
- News from Poland
- Opinie
- Nauka
- Klimat i środowisko
- Kultura
- Sport
- Witamy w Polsce
- Wyborcza Classic

- Aktualności
- Zakupy i finanse
- Giełda
- Kursy walut
- ZUS i emerytury
- Cyberbezpieczeństwo
- Polski Ład
- Praca
- Motoryzacja i podróże
- Technologie
- Nieruchomości

- Białystok
- Bielsko-Biała
- Brodnica
- Bydgoszcz
- Chełmno
- Częstochowa
- Elbląg
- Gliwice
- Gorzów Wlkp.
- Kalisz
- Katowice
- Kielce

- Najnowsze
- Głosy Kobiet
- Psychologia
- Wasze listy
- Portrety Kobiet
- Nowy Numer
- Wysokie Obcasy Extra
- Zdrowie
- Uroda
- Jedzenie
- Wysokie Obcasy Praca

- Duży Format
- Magazyn Wyborczej
- Ale Historia
- Tylko zdrowie
- Telewizyjna
- Książki

Archiwum

Komunikaty.pl

Odeszli.pl

Serwisy partnerskie
- Gazeta.pl
- TOK.fm
- Sport.pl
- Publio.pl
- Kulturalnysklep.pl

Napisz do redakcji

Więcej

Kup prenumeratę

Pobierz w App Store

Pobierz w Google Play

Newsletter

Copyright © Agora SA